

List Jana Pawła II do młodych całego świata *Parati semper (Zawsze wierni)* napisany z okazji ogłoszonego przez ONZ Międzynarodowego Roku Młodości z 31 marca 1985 r.

Życzenia na Rok Młodości

Drodzy Przyjaciele!

1. „Abyście umieli zdać sprawę z nadziei, która jest w was”¹. To są życzenia, które kieruję ku Wam, Młodym, od początku bieżącego roku. Rok 1985 został ogłoszony przez Organizację Narodów Zjednoczonych „Międzynarodowym Rokiem Młodości”, co posiada wieloraką wymowę, przede wszystkim dla Was samych, a także dla wszystkich pokoleń, dla poszczególnych osób, wspólnot i całych społeczeństw. Posiada to również szczególną wymowę dla Kościoła, jako stróża podstawowych prawd i wartości, a zarazem sługi tych odwiecznych przeznaczeń, jakie człowiek i wielka ludzka rodzina ma w Bogu samym.

Skoro człowiek jest podstawową i zarazem codzienną drogą Kościoła², zatem pozostaje sprawą zrozumiałą, iż Kościół przywiązuje szczególną wagę do okresu młodości jako kluczowego etapu życia każdego człowieka. Wy, Młodzi, jesteście właśnie tą młodością: młodością narodów i społeczeństw, młodością każdej rodziny i całej ludzkości — również młodością Kościoła. Wszyscy patrzymy w Waszym kierunku, gdyż przez Was stale niejako na nowo stajemy się młodzi. Tak więc Wasza młodość nie jest tylko Waszą własnością osobistą czy pokoleniową — należy ona do całokształtu tej drogi, jaką przebywa każdy człowiek w swym życiowym *itinerarium*, a zarazem jest jakimś szczególnym dobrem wszystkich. Jest dobrem samego człowieczeństwa.

W Was jest nadzieja, ponieważ Wy należycie do przyszłości, a zarazem przyszłość do Was należy. Nadzieja zaś jest zawsze związana z przyszłością, jest oczekiwaniem „dóbr przyszłych”. Jako cnota „chrześcijańska” jest ona związana z oczekiwaniem tych dóbr wiecznych, które Bóg przyobiecał człowiekowi w Jezusie Chrystusie³. Równocześnie zaś ta nadzieja, jako cnota „chrześcijańska” i „ludzka” zarazem, jest oczekiwaniem dóbr, które człowiek wypracuje, korzystając z talentów danych mu przez Opatrzność.

W tym znaczeniu — do Was, Młodych, należy przyszłość, tak jak należała ona niegdyś do pokolenia dorosłych — a z kolei wraz z nimi stała się teraźniejszością. Za tę teraźniejszość, za jej wieloraki kształt i profil, dorośli przede wszystkim są odpowiedzialni. Do Was należy odpowiedzialność za to, co kiedyś stanie się teraźniejszością wraz z Wami, a obecnie jest jeszcze przyszłością.

Kiedy mówimy: do Was należy przyszłość, myślimy w kategoriach ludzkiego przemijania, które jest zawsze przemijaniem ku przyszłości. Kiedy mówimy: od Was zależy przyszłość, myślimy w kategoriach etycznych, wedle wymogów odpowiedzialności moralnej, która każe nam przypisywać człowiekowi, jako osobie — oraz wspólnotom i społeczeństwom złożonym z osób — podstawową wartość ludzkich czynów, zamierzeń, inicjatyw i intencji.

Ten wymiar jest także właściwym wymiarem chrześcijańskiej i ludzkiej nadziei. I w tym właśnie wymiarze, pierwszym i zasadniczym życzeniem, jakie składa Wam, Młodym, Kościół moimi ustami w tym Roku poświęconym Młodości, jest: „abyście umieli zdać sprawę z nadziei, która jest w was”⁴.

Oblubieńcy „Wielki Sakrament”

10. Na tym szerokim tle, jakie uzyskuje Wasz młodzieńczy projekt życia w zestawieniu z zarysem powołania chrześcijańskiego, pragnę wspólnie z Wami, młodzi Adresaci tego Listu, skierować uwagę w stronę zagadnienia, które leży poniekąd w centrum młodości każdego i każdej z Was. Jest to jeden z centralnych problemów życia ludzkiego, a zarazem jeden z centralnych tematów refleksji,

twórczości i kultury. Jest to również jeden z głównych tematów biblijnych, któremu poświęciłem osobiście wiele rozważań i analiz. Bóg stworzył człowieka mężczyzną i kobietą, wprowadzając przez to w całe dzieje ludzkości ową szczególną „dwoistość” przy całkowitej równości, gdy chodzi o godność osobową oraz zdumiewającej komplementarności, gdy chodzi o podział przymiotów, właściwości i zadań, związanych z męskością i kobiecością istoty ludzkiej.

Tak więc jest to temat wpisany po prostu w samo osobowe „ja” każdego i każdej z Was. Młodość jest tym okresem, w którym ten wielki temat w sposób doświadczalny i twórczy przechodzi poprzez duszę i ciało każdej dziewczyny i każdego chłopca, i pojawia się w polu młodej świadomości wraz z podstawowym odkryciem własnego „ja” w całej jego wielorakiej potencjalności. Wówczas też na horyzoncie młodego serca zarysowuje się nowe doświadczenie: jest to doświadczenie miłości, które od początku domaga się, aby zostało wpisane w ów projekt życia, jaki młodość tworzy i kształtuje w sposób spontaniczny.

To wszystko posiada swój za każdym razem niepowtarzalny wyraz podmiotowy, swoje uczuciowe bogactwo, swoje wręcz metafizyczne piękno. Zawiera się w tym równocześnie potężne wezwanie, ażeby tego wyrazu nie sfalszować, bogactwa nie zniszczyć, a piękna nie zeszpecić. Bądźcie przekonani, że to wezwanie idzie od Boga samego, który stworzył człowieka na „swój obraz i podobieństwo” — właśnie „jako mężczyznę i kobietę”. Wezwanie to płynie z Ewangelii i odzywa się w głosie młodych sumień, jeżeli zachowały one swą prostotę i przejrzystość: „błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają”⁶³. Tak. Boga, który jest Miłością⁶⁴, macie oglądać poprzez tę miłość, jaka rodzi się w Was — i chce być wpisana w projekt całego życia.

I dlatego proszę Was, abyście na tym niesłychanie ważnym etapie Waszej młodości nie przerywali rozmowy z Chrystusem — owszem, abyście ją wówczas tym bardziej podejmowali. Kiedy Chrystus mówi: „pójdź za Mną!” to wezwanie Jego może oznaczać: „wzywam cię do innej jeszcze miłości...” — ale bardzo często oznacza: „pójdź za Mną”, który jestem Oblubieńcem Kościoła — mojej Oblubienicy... pójdź, stań się i Ty oblubieńcem twojej oblubienicy... stań się i Ty oblubienicą twego oblubieńca. Stańcie się oboje uczestnikami tej tajemnicy, tego Sakramentu, o którym List do Efezjan mówi, że jest „wielki: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła”⁶⁵.

Jakże ogromnie wiele zależy od tego, ażebyście również na tej drodze poszli za Chrystusem, abyście nie stronili od Niego z tą sprawą, którą słusznie uważacie za wielkie wydarzenie Waszego serca, za sprawę, która istnieje tylko w Was i pomiędzy Wami. Pragnę, abyście uwierzyli i przekonali się, że ta wielka sprawa ma swój ostateczny wymiar w Bogu, który jest Miłością — w Bogu, który w absolutnej jedności swego Bóstwa jest zarazem Komunią Osób: Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Abyście uwierzyli i przekonali się, że ta Wasza ludzka „wielka tajemnica” ma swój początek w Bogu, który jest Stwórcą — że jest ona zakorzeniona w Chrystusie — Odkupicielu, który zarazem jako Oblubieniec „wydał samego siebie” — i wszystkich oblubieńców i oblubienice uczy „dawać siebie” wedle pełnej miary osobowej godności każdego i każdej. Uczy nas Chrystus miłości oblubieńczej.

Wejść na drogę powołania małżeńskiego — to znaczy uczyć się miłości oblubieńczej z dnia na dzień, z roku na rok: miłości wedle duszy i ciała, miłości, która cierpliwa jest i łaskawa, która nie szuka swego i nie pamięta złego; miłości, która umie współwesościć się z prawdą, miłości, która wszystko przetrzyma⁶⁶.

Takiej właśnie miłości potrzeba Wam, Młodym, jeżeli Wasze przyszłe małżeństwo ma „przetrzymać” próbę całego życia. A taka właśnie próba należy do samej istoty powołania, jakie przez małżeństwo zamierzacie wpisać w projekt Waszego życia.

I dlatego nie przestaję prosić Chrystusa oraz Matki Pięknej Miłości za tę miłość, jaka rodzi się w młodych sercach. Wielokrotnie w życiu dane mi było niejako z bliska towarzyszyć tej miłości

młodych ludzi. Poprzez to doświadczenie pojąłem, o jak istotną sprawę tutaj chodzi, o jak doniosłą, o jak wielką... Myślę, że przyszłość człowieka waży się w znacznej mierze na szlakach tej zrazu młodzieńczej miłości, którą Ty i Ona... którą Ty i On odkrywacie na szlakach Waszej młodości. Jest to poniekąd wielka Przygoda, ale jest to też równocześnie wielkie Zadanie.

Dzisiaj zasady chrześcijańskiej moralności małżeńskiej bywają w wielu kręgach przedstawiane w krzywym zwierciadle. Usiłuje się narzucić środowiskom, a nawet całemu społeczeństwu, model, który sam siebie ogłasza „postępowym” i „nowoczesnym”. Nie zauważa się przy tym, że w tym modelu — człowiek, a chyba zwłaszcza kobieta, z podmiotu zamienia się w przedmiot (przedmiot swoistej manipulacji), a cała wielka treść miłości zostaje zredukowana do „użycia”, które — choćby nawet było dwustronne — nie przestaje być w swej istocie egoistyczne. Wreszcie — dziecko: owoc i nowe wcielenie miłości dwojga, coraz bardziej staje się „uciążliwym dodatkiem”. Cywilizacja materialistyczna i konsumpcyjna wdziera się w cały ten wspaniały całokształt miłości małżeńskiej i rodzicielskiej i ogołaca go z owej dogłębnie ludzkiej treści, która od początku została przeniknięta Boskim również znamieniem i refleksem.

Drodzy młodzi Przyjaciele! Nie pozwólcie sobie odebrać tego bogactwa! Nie wpisujcie w projekt Waszego życia treści zniekształconej, zubożałej i zafałszowanej: miłość „współweseli się z prawdą”. Szukajcie tej prawdy tam, gdzie ona rzeczywiście się znajduje! Jeśli trzeba, bądźcie zdecydowani iść pod prąd obiegowych poglądów i rozpropagowanych haseł! Nie lękajcie się Miłości, która stawia człowiekowi wymagania. Te wymagania — tak jak znajdujecie je w stałym nauczaniu Kościoła — właśnie są zdolne uczynić Waszą miłość — prawdziwą miłością.

I jeżeli gdzie, to tutaj w szczególności, pragnę powtórzyć życzenie sformułowane na początku: „abyście umieli zdać sprawę z nadziei, która jest w was”! Kościół i ludzkość zawiera Wam wielką sprawę tej miłości, na której opiera się małżeństwo — rodzina: przyszłość. Ufa, że potrafiacie ją odrodzić. Ufa, że potrafiacie ją uczynić piękną: po ludzku i po chrześcijańsku piękną. Po ludzku i po chrześcijańsku wielką, dojrzałą i odpowiedzialną.

W Rzymie, u Św. Piotra, dnia 31 marca 1985 roku, w Niedzielę Palmową, czyli Męki Pańskiej, w siódmym roku Pontyfikatu.

Jan Paweł II

1. Por. 1 P 3,15.

2. Por. JAN PAWEŁ II, Enc. Redemptor hominis, 14: AAS 71 (1979) 284 n.

3. Por. Rz 8,19.21; Ef 4,4; Flp 3,10 n.; Tt 3,7; Hbr 7,19; 1 P 1,13.

4. Por. 1 P 3,15.

(...)

63. Mt 5,8.

64. Por. 1 J 4,8.16.

65. Por. Ef 5,32.

66. Por. 1 Kor 13,4-7.

HOMILIA JANA PAWŁA II W CZASIE MSZY ŚW. PODCZAS IV PIELGRZYMKI DO OJCZYZNY (1 - 9.06 i 13 - 16.08.1991)

Płock, 7 czerwca 1991

1. "Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem" (Mt 11,29).

Kościół cały wsłuchuje się dzisiaj w te słowa, którymi Chrystus objawia tajemnicę swego Serca. "Uczcie się ode Mnie" - mówi, a słowa te znaczą, że On sam jest naszym Nauczycielem, naszym Mistrzem. Nie tylko przez wszystko, co czynił i mówił. Jest naszym Nauczycielem i Mistrzem przede wszystkim przez to, kim był. A kim był Jezus Chrystus - to wyraża się w sposób szczególny w Jego Sercu.

To, kim był - stanowi niezgłębioną tajemnicę. "Nikt (...) nie zna Syna, tylko Ojciec" - mówi Jezus (Mt 11,27). A równocześnie "kto widzi Syna, ten widzi i Ojca", (por. J 14,9), bo tylko "Syn zna Ojca" (por. Mt 11,27). Z kolei zaś zna Ojca również "każdy, któremu Syn zechce objawić" (por. tamże). Tak więc kluczem naszego poznania Boga jest Chrystus: Syn Boży i Syn Człowieczy, a w centrum tego poznania jest Serce.

W dniu dzisiejszym Kościół cały oddaje temu Sercu cześć liturgiczną. Raduję się, że dane mi jest w tym dniu odwiedzić Płock, jedną ze stolic piastowskich naszego kraju, a zarazem prastarą stolicę biskupią.

(...)

2. "Uczcie się ode Mnie".

Ta prawda, której nade wszystko mamy się uczyć od Chrystusa - to prawda miłości. Serce Odkupiciela objawia nam prawdę miłości, która "jest z Boga" (1 J 4,7). Miłość Boga wyraziła się w tym, że Ojciec "zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu" (1 J 4,9). Miłość, która jest z Boga, jest życiodajna. "Kto miłuje, narodził się z Boga (...), bo Bóg jest miłością" (1 J 4,7-8). Narodził się to znaczy: ma życie z Boga. Żyje życiem Bożym. I wtedy tylko "zna Boga", ponieważ miłości nie poznaje się inaczej, tylko przez miłość. Dlatego też ten, "kto nie miłuje, nie zna Boga" (1 J 4,8).

Ta życiodajna miłość jest z Boga, a nie z nas: "Nie my umiłowaliśmy Boga, ale (...) On sam nas umiłował" (1 J 4,10). Tak więc Bóg jest pierwszy. W Nim ma początek nie tylko wszelkie istnienie, ale nade wszystko wszelka miłość w świecie istot stworzonych. Wszelka miłość w naszych ludzkich sercach. Miłość ma w Bogu swe źródło, a to przedwieczne źródło objawiło się w czasie, objawiło się w sposób najpełniejszy wówczas, kiedy Bóg Ojciec "posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy" (1 J 4,10).

Aby miłość, która jest darem samego Boga, mogła stać się udziałem serca ludzkiego, trzeba, aby został przezwyciężony grzech. Tylko miłość ma tę moc, jest to bowiem miłość odkupieńcza, którą pulsuje Serce Syna Bożego.

Apostoł i ewangelista Jan, który przemawia w dzisiejszej liturgii, tłumaczy, czego mamy uczyć się od tego Syna, który jest Odkupicielem świata. Mamy - pisze - "uwierzyć miłości, jaką Bóg ma ku nam" (por. 1 J 4,16). Taka wiara oznacza nie tylko poznanie Boga. Ona jest równocześnie nowym życiem: jest życiem w Bogu. Św. Jan pisze: "Kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim" (1 J 4,16). Życie w Bogu pozwala nam niejako doświadczyć tego, że Bóg jest Miłością.

Tego właśnie mamy się uczyć od Boskiego Serca Chrystusa Odkupiciela.

(...)

5. "Uczcie się ode Mnie..."

Uczcie się całej prawdy zawartej w każdym z przykazań Dekalogu. Uczcie się prawdy dziesiątego przykazania. Pożądanie rzeczy jest korzeniem egoizmu, a nawet zawiści i nienawiści wzajemnych.

Lata ostatnie obfitowały w szlachetne i wzniosłe przejawy w polskim życiu. Ale odsłoniły się też niebezpieczne pęknięcia, moralne zagrożenia. Czy proces ten jest nieodwracalny?

Moi drodzy, jestem dobrej myśli. Polacy już nieraz umieli być wolnymi. Umieli swoje umiłowanie wolności przekształcać w twórczość, przymierze, solidarność. Umieli swoje umiłowanie wolności przekształcać także w ofiarę. Nie jest frazesem to zdanie: "Za wolność waszą i naszą". Oczywiście, nie zapominajmy, że dzieje przyniosły nam straszną lekcję, bolesną lekcję wolności nadużytej do obłędu. Nadużytej do obłędu! Czymże była - w kontekście Konstytucji 3 maja - Targowica? Ale potem zaczął się na nowo proces pozyskiwania wolności za wielką cenę. Tę cenę płaciły pokolenia. Tę cenę płaciło również nasze pokolenie. Tę cenę w wysokiej mierze zapłaciło pokolenie II wojny światowej. Dlatego też pozwólcie mi być dobrej myśli; pozwólcie mi być dobrej myśli i pomóżcie papieżowi, żeby się nie musiał martwić.

Chrystus mówi: "Uczcie się ode Mnie".

A Jego Apostoł umiłowany dodaje: "Umilowani, miłujmy się wzajemnie, (...) jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować" (1 J 4,7.11).

I jeszcze Chrystus sam: "Wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście (...), przyjdźcie do Mnie, a Ja was pokrzepię (...). Weźmijcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie (...), a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych (...). Jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie" (por. Mt 11,28-30).

opr. mg/mg

Źródło: opoka.pl

16 PAŹDZIERNIKA - DZIEŃ PAPIESKI

Jan Paweł II przeszedł do historii jako pierwszy papież, który oddzielnie spotykał się z młodymi, przemawiał do nich podczas każdej ze swych pielgrzymek, zainicjował Światowe Dni Młodzieży, które stały się jednym ze znaków rozpoznawczych jego pontyfikatu.

Dlaczego młodzi pokochali św. Jana Pawła II?

Co roku obchodzimy Dzień Papieski, spełniając życzenie świętego papieża Polaka i budując jego pomnik w dziełach miłosierdzia. Jan Paweł II kochał młodzież. Jego pontyfikat jedna wielka rozmowa z młodzieżą, w każdej szerokości geograficznej. Papież robił wszystko, by trafić do serc i umysłów młodzieży. Wykorzystywał najnowocześniejsze techniki multimedialne i wciąż szukał kontaktu z młodzieżą. Widział w niej bowiem nadzieję na odnowienie świata. Nieustannie mówił młodzieży: „Wy jesteście wiosną Kościoła”. Już w pierwszych dniach swojego pontyfikatu - 22 października 1978 roku powiedział: **"Jesteście przyszłością świata, jesteście nadzieją Kościoła, wy jesteście moją nadzieją"**.

Kilkanaście dni później, 8 listopada, w czasie audiencji skierował do zebranej grupy jedenastu tysięcy młodzieży słowa, które ja też kieruję dzisiaj do wszystkich młodych tu obecnych: "Papież kocha wszystkich, ale w szczególny sposób kocha młodych, gdyż oni mają uprzywilejowane miejsce w sercu Chrystusa, który pragnął przebywać wśród dzieci i rozmawiać z młodymi; do młodych też szczególnie kierował swoje wezwanie, a Jan najmłodszy spośród apostołów był Jego uczniem umiłowanym. Patrząc na was uważnie - myślę z drżeniem i z ufnością o tym, co was czeka w życiu, czym będziecie w świecie jutra; pragnę zostawić wam jako wiatyk na całe życie trzy myśli: szukajcie Jezusa, kochajcie Jezusa, dawajcie świadectwo Jezusowi".

Papież młodych

1 czerwca 1980 r. na słynnym stadionie Parc des Princes w Paryżu, doszło do pierwszego w historii papiestwa dialogu Ojca Świętego z młodzieżą. Padał deszcz i papież miał obawy o przebieg spotkania. Młodzi go nie zawiedli, wypełnili po brzegi wielki stadion i przez trzy godziny śpiewali, modlili się, tańczyli i rozmawiali z nim. Jan Paweł II odpowiedział na dwadzieścia jeden pytań wcześniej zgłoszonych. Deklarujący się jako ateista chłopak spontanicznie wstał i zadał papieżowi kilka pytań. Chciał się dowiedzieć, czym jest wiara, której on nie podzielał. Owacje młodzieży nie pozwoliły na odpowiedź. Ta sytuacja nie dawała spokoju Janowi Pawłowi II. Gdy wrócił do Rzymu napisał do arcybiskupa Paryża z prośbą, aby odnaleźć tego młodego Francuza. Gdy otrzymał jego adres listownie odpowiedział na wszystkie jego pytania.

Młodzi ludzie wiedzieli, że papież ich szanuje i kocha, takimi jakimi są. Mówił: "Jeśli będziecie tym czym macie być - zapalicie cały świat". Niejednokrotnie, tak jak np. w Bułgarii, wołał do młodych: „Wy jesteście solą ziemi, wy jesteście światłością świata”.

W 1980 r. odwiedził rzymskie więzienie dla małoletnich. Pierwsze jego słowa brzmiały: „Wiedziecie, że przyszedłem do was, ponieważ was kocham i mam do was zaufanie

Jan Paweł II spotkania z młodzieżą

Przed spotkaniem z młodzieżą w 1993 roku w Denver amerykańskie media przewidywały kompletne fiasko. Miejscowi katolicy zorganizowali nawet konferencję prasową, by odwołać zaproszenie Jana Pawła II do ich miasta. Według mediów – cytuje – „Papież był dobry do obalenia komunizmu, ale młodemu współczesnemu człowiekowi - nie ma wiele do powiedzenia”. Tymczasem w Denver pojawiło się pół miliona młodzieży, której nie odstraszył padający ulewnie dzień deszcz. Podobnie było, w każde następne Światowe Dni Młodzieży. A w Manili na Filipinach w 95 roku - padł rekord Guinnessa - największego zgromadzenia w historii ludzkości. We Mszy świętej, kończącej wizytę ojca św. brało udział około siedmiu milionów ludzi.

św. Jan Paweł II - Dzień Papieski

W czasie swojej sto trzeciej pielgrzymki do Szwajcarii w 2004 r. - Jan Paweł II – był poważnie chory. Jego dotknięte chorobą Parkinsona ręce trzęsły się, całe ciało drżało z wysiłku. W tym schorowanym staruszku tylko oczy jaśniały młodzieńczym blaskiem. Ale hala sportowa w Bernie była szczelnie wypełniona młodymi ze wszystkich kantonów Szwajcarii. Widać było, że ojciec św. tracił siły. Tylko głos wydobywał się z tego schowanego ciała - wciąż potężny i mocny. W pewnym momencie zamilkł, wydawało się, że nie skończy, ale on nie poddawał się do końca. Nie chciał zawieść swojej ukochanej młodzieży. Kiedy robił pauzę, by złapać tchu, głos przejmowali oni - młodzi. Bili brawo i skandowali, krzyczeli jak bardzo go kochają. Gdy Jan Paweł II skończył swoje przemówienie ich entuzjazm eksplodował wybuchem nowej energii. Dali Mu moc do pokonania fizycznej słabości.

Prasa szwajcarska pisała: „Racjonalnie nie da się tego wytłumaczyć. Przybywa z wizytą stary, schorowany człowiek. Jego obraz Kościoła oraz zasady moralne są surowe, staromodne i konserwatywne, a mimo to młodzież owacyjnie wita jego i jego słowa”.

To co przekonywało młodych do św. Jana Pawła II był fakt, że był on szczery i autentyczny, wierny swoim zasadom. Nie kreował się na idola, nie starał się młodzieży przypodobać. Jego punktem odniesienia był zawsze Chrystus. Młody człowiek odnajdywał w nim spójnego człowieka, żyjącego wartościami, o których mówił. Potrafił być autorytetem dla młodych w czasach głębokiego kryzysu autorytetów.

Kościół Polski kontynuując misję św. Jana Pawła II zwraca się w stronę młodzieży – tej zdolnej i utalentowanej, ale mającej poprzez gorszy status społeczny - trudniejszy start w przyszłość co roku organizuje Dzień Papieski.

Lidia Lasota

źródło: kalendarzrolnika.pl - Jesteśmy agroportalem dla całej rodziny

PAPIEŻ JAN PAWEŁ II – INICJATOR ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY

Jan Paweł II, inicjator Światowych Dni Młodzieży, przewodniczył im dziewięć razy. Z młodzieżą spotkał się w Europie, w tym raz w Polsce, w Azji i w obu Amerykach. Wzywał: "czyńcie pokój na drodze sprawiedliwości, wolności i miłości", "nieście radość i piękno".

W papieskich przemówieniach zabrzmiały apele wciąż obecne w wystąpieniach Franciszka: troska o najsłabszych, najuboższych, bezrobotnych i uchodźców, skazanych na analfabetyzm i zepchniętych na margines, a także o środowisko naturalne.

Podczas pierwszego spotkania **w Rzymie** z 300 tysiącami pielgrzymów **w marcu 1985 roku** polski papież mówił: „Jesteście wezwani, aby uczestniczyć w tym wielkim nieodzownym wysiłku całej ludzkości, który ma na celu odsunięcie widma wojny i budowanie pokoju”.

„Macie być ludźmi czyniącymi pokój, a zatem zaangażowanymi w budowę społeczeństwa coraz bardziej braterskiego” – wskazywał.

Już wtedy w jego homilii podczas kulminacyjnej uroczystości zlotu, czyli mszy w Niedzielę Palmową w Watykanie Jan Paweł II powiedział to, co zabrzmiał potem wiele razy w wystąpieniach jego następców. Zauważył: „Nigdy przedtem nie byliśmy świadkami takich postępów w dziedzinie wiedzy i techniki. Czyż słowa <<będziecie, jak bogowie>> nie znajdują tu swego potwierdzenia?”.

„W tym świecie, nad którym ludzie tak wszechstronnie zdają się panować, równocześnie inni ludzie - i to miliony, a wśród nich dzieci bezbronne - umierają z głodu. Żyją w obozach dla uchodźców. Są prześladowani z powodu wiary, z powodu głosu swojego sumienia” - przypominał 31 lat temu.

Dwa lata później, **w Buenos Aires w Argentynie w 1987 roku** przedstawił obraz ludzkości, która oddala się od Boga czy wręcz neguje jego istnienie. „To ludzkość bez Ojca, a w konsekwencji bez miłości, osierocona i zagubiona, zdolna nadal do zabijania ludzi, których nie uważa za swoich braci, i zmierzająca do autodestrukcji i unicestwienia” – stwierdził.

Prosił młodych ludzi, by budowali „cywilizację miłości”.

Kładł nacisk na zgodę społeczną, która “rodzi się z serca sprawiedliwego, wolnego, braterskiego i napełnionego pokojem miłości”.

Ostrzegał młodzież przed proponowanymi wzorcami zachowań, które "w imię <<nowoczesności>> uwolnionej od tabu i kompleksów, jak się dziś chętnie mówi, sprowadzają miłość do chwilowego doświadczenia, źródła osobistej satysfakcji czy po prostu tylko przyjemności seksualnej”.

Ale za tym, dodał, kryje się „egoizm i szukanie jedynie własnej korzyści”, bez szacunku dla godności człowieka.

W 1989 roku w sanktuarium w Santiago de Compostela w Hiszpanii Jana Pawła III słuchało 400 tysięcy osób, które pytał: „Czego szukacie, pielgrzymi?”.

Przypomniął: „Doświadczenia naszego stulecia, a nawet naszych dni, pokazują jakże wyraźnie, co się dzieje, gdy człowiek stawia sobie za cel władzę i przewagę nad innymi”.

W jego przemówieniu zabrzmiały też mocne akcenty ekologiczne, tak bardzo obecne w pontyfikacie Franciszka. Polski papież podkreślał: „Jestem przekonany, że niepokoi was - tak samo jak prawie wszystkich młodych ludzi na całym świecie - niszczenie przez człowieka środowiska naturalnego, że leży wam na sercu kwestia ekologiczna. Oburza was rabunkowa gospodarka zasobami Ziemi i postępujące zniszczenie naszego naturalnego otoczenia”.

„I macie rację - mówił- Należy już dziś podjąć solidarne i odpowiedzialne przeciwdziałanie, zanim spustoszenie naszej planety stanie się nieodwracalne”.

W sierpniu 1991 roku na Światowe Dni Młodzieży w Częstochowie, jedyne dotąd w Polsce, przybyło ponad 1,6 miliona osób, również z krajów dawnego bloku wschodniego.

W nowej sytuacji politycznej, w jakiej znalazła się Polska i Europa środkowo-wschodnia Jan Paweł II powiedział: „Trzeba, ażeby to, co przez długie dziesięciolecia było na tym kontynencie rozdzielone przemocą, zbliżyło się do siebie. Ażeby Europa dla dobra całej ludzkiej rodziny szukała na przyszłość jedności, wracając do swych chrześcijańskich korzeni”.

Wskazywał, że te korzenie znajdują się na zachodzie i na wschodzie.

Zwracając się do pielgrzymów z Europy wschodniej zapewniał: „Kościół powszechny potrzebuje waszego świadectwa chrześcijańskiego jako cennego skarbu: świadectwa, za które trzeba było często płacić wielką cenę cierpienia w wyobcowaniu, prześladowaniach, w więzieniu, wielką cenę”.

„Dzisiaj nadeszła wreszcie wasza godzina. W okrutnych latach próby Kościół i następca św. Piotra nie zapominał nigdy o was” – mówił.

Żegnając się z młodzieżą prosił, by nie popadała w przeciętność i nie ulegała dyktatom zmieniającej się mody, która „narzuca styl życia niezgodny z chrześcijańskimi ideałami”.

„Nie pozwólcie się mamić złudzeniom konsumpcjonizmu” – apelował.

W 1993 roku w Denver w USA Jan Paweł II spotkał się z 700 tysiącami młodych ludzi, a swe refleksje skoncentrował na kwestiach życia. Podczas modlitewnego czuwania w kraju, w którym w wielu stanach stosuje się karę śmierci, przypominał przykazanie: "Nie zabijaj".

Piętnował "mentalność wroga życiu" , "postawy walki z życiem ukrytym w łonie matki i z życiem bliskim naturalnego końca". Podsumował: „Wiek XX zapisze się jako epoka masowych ataków na życie, jako niekończąca się seria wojen i nieustanna masakra niewinnych istot ludzkich”.

„Żąda się uznania aborcji i eutanazji - a więc rzeczywistego zabójstwa prawdziwej ludzkiej istoty - za <<prawa>> i za dopuszczalne rozwiązania <<problemów>> - osobistych i społecznych. Mordowanie niewinnych istot nie staje się aktem mniej grzesznym ani mniej niszczycielskim przez to, że dokonywane jest w sposób legalny i naukowy” - podkreślił.

W homilii w czasie mszy kończącej ŚDM papież mówił o tym, że rodzina jest przedmiotem ataków. „Nie lękajcie się. Wynik bitwy o życie jest już przesądzony, choć nadal trzeba walczyć z przeważającymi siłami i wiele cierpieć” - apelował. I dodał: "Biada wam, jeśli nie zdołacie obronić życia".

Głównym przesłaniem rekordowych pod względem liczby uczestników ŚDM **w 1995 roku w Manili na Filipinach**, gdzie zebrały się 4 mln osób, były słowa Jezusa: „Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam".

Jan Paweł II tłumaczył, że ludzie na całym świecie tęsknią za prawdziwym wyzwoleniem i spełnieniem. „Ubodzy szukają sprawiedliwości i solidarności; uciśnieni żądają wolności i godności; ślepi wołają o światło i prawdę” – mówił.

Wyzaczył zadaniem młodym ludziom: „stańcie się dla Kościoła, dla waszych narodów i dla całej ludzkości znakiem nadziei!”.

W czasie kulminacyjnej mszy w Luneta Park Jan Paweł II żartobliwie zareagował na oklaski przerywające jego homilię: „Jeżeli klaszczecie, to znaczy, że jeszcze zasługuję na oklaski”.

Ponad milionowi uczestników zlotu **w Paryżu w 1997 roku** wskazywał Kościół jako wzór solidarności, równości i różnorodności. Zachęcał do postaw przebaczenia i pojednania, budowy cywilizacji miłości.

Trzy lata później, podczas Roku Świętego, czyli Wielkiego Jubileuszu 2000 lat chrześcijaństwa, ponad 2 miliony młodych pielgrzymów przyjechały **do Rzymu**. Coraz bardziej słaby i chory Jan Paweł II nawiązał znakomity kontakt z młodzieżą.

Wskazywał: „Jezus rozbudza w was pragnienie, byście uczynili ze swego życia coś wielkiego, byście nie dawali się pochłonać przeciętności. Daje odwagę, by pokornie i wytrwale dążyć do doskonalenia samych siebie i społeczeństw, czyniąc je bardziej ludzkimi i braterskimi”.

Wyraził opinię, że chrześcijanie nie powinni godzić się na świat, w którym ludzie umierają z głodu, są analfabetami, nie mają pracy.

Klimat, jaki panował podczas modlitewnego czuwania na terenie kampusu uniwersyteckiego Tor Vergata, był wyjątkowy. Papież wywołał olbrzymi aplauz młodzieży, ale sam również entuzjastycznie reagował na wszelkie przejawy radości i oklaski. Na zakończenie powiedział słowa, które przeszły do historii ŚDM: „Polskie przysłowie mówi: <<Z jakim przestajesz, takim się stajesz>>. To znaczy: jeśli obcujesz z młodymi, sam także musisz się stać młody. Dlatego odchodzę stąd odmłodzony”.

Ostatnie Światowe Dni Młodzieży z Janem Pawłem II odbyły się **w Toronto w Kanadzie w lipcu 2002 roku**.

Papież powiedział, że rodzi się dramatyczne pytanie: "na jakich fundamentach mamy budować nową historyczną erę, która wyłania się z wielkich przemian dwudziestego wieku?".

"Czy wystarczy polegać na dokonującej się teraz rewolucji technologicznej, która zdaje się kierować kryteriami wydajności i skuteczności, bez odniesienia do indywidualnego wymiaru duchowego ani bez odniesienia do jakichkolwiek powszechnie przyjmowanych wartości etycznych?" - pytał.

Zauważył, że wśród wielu niesprawiedliwości i cierpień ludzkość wciąż ma nadzieję na wolność i pokój.

"Potrzebne jest nowe pokolenie budowniczych, którzy kierując się nie strachem ani przemocą, lecz pilnymi potrzebami prawdziwej miłości umieją kłaść kamień na kamieniu, aby budować w mieście człowieka miasto Boga" - mówił niespełna rok po zamachach z 11 września 2001 r. w USA.

Zwracając się do młodzieży wygłosił słowa, które podczas ostatnich Światowych Dni Młodzieży z jego udziałem okazały się jego spuścizną: "Świat, który odziedziczycie, rozpaczliwie potrzebuje odnowionego poczucia braterstwa i solidarności ludzkiej".

Podkreślił: "Wy jesteście młodzi, a papież jest stary i zmęczony. Lecz on ciągle utożsamia się z waszymi oczekiwaniami i nadziejami. Choć żyłem pośród wielu ciemności pod twardymi reżimami totalitarnymi, widziałem dość oczywistych rzeczy, aby być niewzruszenie przekonany, iż żadna trudność i żaden strach nie potrafi całkowicie stłumić nadziei, która odwiecznie tryska w młodych sercach".

"Nie pozwólcie umrzeć nadziei, oprzyjcie na niej swoje życie!" - powiedział Jan Paweł II na pożegnanie.

Z Rzymu Sylwia Wysocka (PAP)

sw/ mow/

źródło: Dzieje.pl – Portal historyczny

PAPIEŻ MŁODYCH – MŁODZI PAPIEŻA

Jan Paweł II przeszedł do historii jako pierwszy papież, który osobno spotykał się z młodymi, który zainicjował Światowe Dni Młodzieży

Młodzi byli uprzywilejowanymi rozmówcami i adresatami przesłania Jana Pawła II w czasie całego pontyfikatu. Przeszedł on do historii jako pierwszy papież, który osobno spotykał się z młodymi, przemawiał do nich podczas każdej ze swych pielgrzymek, zainicjował Światowe Dni Młodzieży, które stały się jednym ze znaków rozpoznawczych jego pontyfikatu

Olbrzymie rzesze młodych na spotkaniach z Janem Pawłem II, także wówczas, gdy był już bardzo chory i miał trudności z mówieniem, zadziwiały dziennikarzy, polityków, socjologów, a nawet ludzi Kościoła. Poprzez stawianie na młodych Papież próbował uruchomić energię w starzejących się i tracących dynamizm Kościołach sytego Zachodu.

W czym tkwiła tajemnica tego fenomenu? Na pewno wszyscy, a zwłaszcza młodzi, potrzebują autorytetów żyjących w zgodzie z tym, co głoszą. Ten autorytet Jana Pawła II był wzmocniony jego osobistą charyzmą i świętością, która u wszystkich, nawet u wrogów Kościoła, budziła szacunek. Silne zapotrzebowanie na autorytet i kontakt z autorytetem brało się też stąd, że dzisiejsza młodzież cierpi na chorobę sierocą, gdyż rodzice coraz częściej abdykują i pozostawiają dzieci samym sobie. Dlatego młodzi lgnęli do Papieża jak do ojca.

Nauczyciel czy idol?

Jan Paweł II był — i, jak miemam, jeszcze jest dla wielu młodych — przede wszystkim nauczycielem, największym autorytetem, duchowym mistrzem. Jednak nie należy się gorszyć, gdy nazywa się go także idolem. Poważni publicyści, profesorowie, znawcy nauczania Jana Pawła II wystrzegają się tego słowa jak ognia, bo nie jest ono jednoznaczne i mogłoby, ich zdaniem, deprecjonować Ojca Świętego. Wiadomo przecież, że idolami wielu młodych są gwiazdorzy rocka czy sportu, niekoniecznie przypominający stylem życia ministrantów, a często wręcz sięjący zgorszenie.

Słowo „idol” ma wszakże dwie różne odmiany, tak jak mówimy o negatywnym i pozytywnym bohaterze. Papież był bez wątpienia pozytywnym idolem, dającym przykład, wzór; był kimś, kto oświecał drogę życia. Jednak w traktowaniu Papieża jako idola poważni propagatorzy jego nauczania dostrzegają zagrożenie spływania jego osobowości. Warto tutaj przytoczyć opinię Ludmiły i Stanisława Grygielów, znakomitych znawców myśli Karola Wojtyły: „Ważne jest, aby ukazać, przekazać słowem i obrazem, że Jan Paweł II nie jest nowym bohaterem narodowym (co grozi szczególnie Polakom) czy idolem wesołej młodzieży, ale człowiekiem ściśle zjednoczonym z Bogiem, który winien być wzorem dla każdego chrześcijanina na każdy dzień”.

W tych słowach niekoniecznie tkwi zasadnicza sprzeczność. Jan Paweł II, jako osobowość wielowymiarowa, był i jest postrzegany i jako bohater narodowy, i jako idol, i jako człowiek ściśle zjednoczony z Bogiem, wręcz mistyk (może także z tego ostatniego powodu uznawany jest przez młodzież za idola). Nazywanie Jana Pawła II idolem nie powinno razić, tym bardziej że w przypadku Papieża nie chodzi tylko o jego osobistą charyzmę, ale o to, że stanowił dla młodych wzór i przykład

człowieka silnej wiary i harmonii — życia w zgodzie z zasadami, które głosił. Papież był dla nich wiarygodny, i, jak to mówi młodzież, „nie ściemniał”. Młodzi doskonale wiedzieli, że Ojciec Święty, największy autorytet moralny na świecie, wierzy w nich. Dlatego rzadko kontestowali jego trudną naukę i nie protestowali, kiedy stawiał im trudne wymagania, przypominając choćby postać bogatego młodzieńca, który przyszedł do Jezusa z pytaniem, co dobrego ma czynić, aby otrzymać życie wieczne (por. Mk 10, 17 nn.). Kiedy usłyszał od Niego: „Zachowaj przykazania”, odpowiedział Jezusowi: „Przestrzegałem tego wszystkiego, czego mi jeszcze brakuje?”. Jezus mu odrzekł: „Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!”. Ewangelista zapisał: „Gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości”. Ten dialog był często przytaczany przez Jana Pawła II w tekstach i przemówieniach skierowanych do młodzieży.

Nie ma natomiast wątpliwości, że młodzi traktowali Papieża jak idola, a może inaczej: reagowali na niego tak, jak uczestnicy wielkich koncertów rockowych na swoich ulubieńców. A każde spotkanie Jana Pawła II z młodzieżą to był po prostu wielki show.

Stary Papież porywa młodych

Odbierali Ojca Świętego jak idola nawet wówczas, gdy u schyłku pontyfikatu zupełnie nie przypominał witalnego, energicznego papieża, a był zniedołężniałym dziadkiem. Tak było podczas przedostatniej, 103. pielgrzymki zagranicznej Jana Pawła II — do Szwajcarii w 2004 r. Wszyscy wiedzieli, że Ojciec Święty jest w ciężkim stanie. Świadczyły o tym trzęsące się, dotknięte chorobą Parkinsona ręce i nogi, ciało osuwające się z fotela. Mogłoby się здаwać, że to antyidol, zupełnie odmienny od tych, którzy imponują młodzieży. Ale z powodu tego człowieka hala sportowa w Bernie wypełniła się ponad miarę młodymi ze wszystkich kantonów Szwajcarii. Dorodna, piękna młodzież zachowywała się jak na spotkaniu z idolem.

Papież z każdą sekundą tracił siły. Słabość ciała rażąco kontrastowała z potęgą ducha i siłą jego przekazu. Głosił porywające przemówienie, ale po kilku minutach uczestnikom spotkania wydawało się, że go nie skończy. Sekretarz Papieża — ks. Mieczysław Mokrzycki — usiłował mu pomóc, ale Ojciec Święty, jakby chciał powiedzieć: nie trzeba, dam radę, nie mogę ich zawieść.

Od początku spotkania wywiązała się niesamowita więź między Papieżem a słuchaczami. Kiedy Ojciec Święty robił pauzę, młodzi wybuchali niewiarygodnym wręcz entuzjazmem. Stawali na krzeselkach i poręczach, machali kurtkami, krzyczeli, skandowali hasła, a Papież w tym czasie nabierał sił. Hala sportowa wypełniona była potężną energią, bijącą także od słabnącego Papieża. A kiedy Ojciec Święty dokończył swoje przemówienie, zaczął się zgiełk nie do opisania.

Po wizycie prasa szwajcarska pisała: „Racjonalnie nie da się tego wytłumaczyć. Przybywa z wizytą stary, schorowany człowiek. Jego obraz Kościoła oraz zasady moralne są surowe, staromodne i konserwatywne, a mimo to młodzież owacyjnie wita jego i jego słowa”.

Przyszedłem, bo was kocham

Ten wielki rozdział w najnowszej historii papieżstwa rozpoczął się 1 czerwca 1980 r. na słynnym stadionie Parc des Princes w Paryżu, gdzie doszło do pierwszego w historii papieżstwa dialogu Ojca Świętego z młodzieżą. Padał deszcz i Papież miał obawy o przebieg spotkania, jednak, jak pisał francuski biograf Jana Pawła II Bernard Lecomte, „młodzi paryżanie nie tylko wypełnili po brzegi wspaniały stadion, ale też wytrwali tam przez trzy godziny, śpiewając, modląc się, krzycząc, tańcząc, dialogując ze swoim gościem podczas tego nieoczekiwanego i nadzwyczajnego czuwania”.

Papieskie przemówienie było ciągiem odpowiedzi na 21 pytań, ale jedno pozostało bez odpowiedzi. Jak się okazało, tylko przez niedługi czas. Opowiedział o tym sam Jan Paweł II francuskiemu pisarzowi André Frossardowi w słynnej książce „Nie lękajcie się!”.

W pewnym momencie na trybunie stanął deklarujący się jako ateista młody człowiek z kartką w ręku i zadał Papieżowi kilka gorączkowych pytań. Odbiegały one od tych, które zadawali inni uczestnicy spotkania i nie były wcześniej, jak tamte, przesłane Papieżowi, aby mógł przygotować się do odpowiedzi. Młody Francuz chciał się przede wszystkim dowiedzieć, czym jest wiara, której on nie podziela, ale której też nie chce zwalczać. W gorącej atmosferze spotkania Papież nie odpowiedział chłopcu. Dręczyło go to bardzo po powrocie do Rzymu. Natychmiast napisał do arcybiskupa Paryża kard. François Marty'ego, aby spróbował odnaleźć tego chłopca i przeprosił, że jego pytanie pozostawił bez odpowiedzi. Kiedy po jakimś czasie kard. Marty'emu udało się spełnić tę prośbę, Papież młodemu ateście odpowiedział listownie. To pokazuje, jak Ojciec Święty poważnie traktował młodych, także tych poszukujących.

Taka postawa wzbudzała zaufanie i szacunek. Młodzi wiedzieli także, że Papież ich kocha. Odczuli to również ci, którzy pobiłdzili. W 1980 r. mówił do młodych z rzymskiego więzienia dla małoletnich w Casal del Marmo: „Wiedźcie, że przyszedłem do was, ponieważ was kocham i mam do was zaufanie”.

Autor najnowszej, znakomitej biografii Jana Pawła II, która ukaże się wkrótce po polsku, Andrea Riccardi napisał: „Młodzi ucieleśniają w oczach papieża lud mesjański przyszłości. Jest on przekonany, że musi dawać im świadectwo wielkiego przesłania. Czyni to szczerze”.

Jan Paweł II, niejednokrotnie, tak jak np. w Bułgarii, wołał do młodych: „Wy jesteście solą ziemi, wy jesteście światłością świata”. Kiedy młodzież krzyczała: „Niech żyje Papież”, Ojcu Świętemu wyrwało się po polsku: „Młodzi najdalej wskazują przyszłość”.

Papież przez lata wyjaśniał młodzieży, niczym cierpliwy i mądry nauczyciel, czym jest chrześcijaństwo, co znaczy być chrześcijaninem i jak rozpoznać swoje powołanie. „Chrześcijaństwo nie jest rodzajem kultury lub ideologii, nie jest nawet systemem wartości czy zasad, nawet najwznioślejszych. Chrześcijaństwo jest Osobą, obecnością i obliczem: Jezusem, który nadaje sens i pełnię życiu człowieka” — mówił Ojciec Święty w Bernie niedługo przed swoją śmiercią.

Przełom pontyfikatu

Jan Paweł II przeszedł do historii Kościoła jako twórca Światowych Dni Młodzieży, które stanowiły jedno z najbardziej spektakularnych, wręcz przełomowych wydarzeń pontyfikatu.

Starsze i średnie pokolenie pamięta Światowy Dzień Młodzieży w 1991 r. w Częstochowie, kiedy, po upadku komunizmu, niemalże spod ziemi przybyło 100 tys. uczestników z byłych republik radzieckich. Znaleźli się wśród nich tacy, którzy w Częstochowie prosili o chrzest.

Po wielkim sukcesie Światowego Dnia Młodzieży w Rzymie w 2000 r. jezuita o. Grzegorz Dobroczyński pisał: „Te milionowe zgromadzenia młodych, których rodzice buntowali się w czasie rewolty 1968 r., nie miały już nic wspólnego ideowo z pokoleniem «dzieci kwiatów», z wojującym z establishmentem państwa, Kościołów, z obyczajami i normami «burżuazyjnego społeczeństwa». Jak pisała prasa anglojęzyczna: «Pope babies» w sierpniu 2000 r. pozostawiły swoich kultowych idoli, zafascynowawszy się człowiekiem, który przypomina im te same prawdy, jakie odrzucili ich rodzice, a zarazem mówi to, czego nie usłyszeli od nikogo: że są nadzieją Kościoła i świata. Wraz z nimi kierował uwagę świata ku przyszłości”.

Wszędzie frekwencja była znakomita, znacznie wyższa od spodziewanej, zwłaszcza w amerykańskim Denver w 1993 r. i Paryżu w 1997 r. A w stolicy Filipin, Manili, w 1995 r. odnotowano najwięcej uczestników podczas wszystkich spotkań z Papieżem, bo aż 5 milionów.

Ten wielki temat pontyfikatu nie został jeszcze dokładnie opisany przez biografów papieskich. Co znacznie ważniejsze, nie najlepiej wygląda wykorzystanie tekstów papieskich w duszpasterstwie młodzieży. Przykładowo genialne rozważanie podczas Apelu Jasnogórskiego z 18 czerwca 1983 r., choć ogłoszone w odmiennej sytuacji społeczno-politycznej, nic nie straciło na aktualności. Na kanwie słów Apelu Jasnogórskiego: „Jestem, pamiętam, czuwam” Jan Paweł II obrazowo wyjaśnił, co jest istotą chrześcijaństwa, a przy tym dał nam wspaniałą lekcję patriotyzmu.

opr. mg/mg

<https://opoka.org.pl/biblioteka/P/PR/niedziela201402-papiez-mlodych>

HISTORIA ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY. Okres pontyfikatu św. Jana Pawła oraz Światowe Dni Młodzieży w Krakowie.

Od pomysłu Jana Pawła II do spotkania w Krakowie Światowe Dni Młodzieży zostały zainicjowane przez Jana Pawła II, który w 1985 roku zaprosił młodych całego świata do Rzymu. Od tego czasu, co dwa lub trzy lata, kolejni papieże przewodniczyli międzynarodowym spotkaniom w wybranych miastach na świecie. Każdego roku natomiast (w Niedzielę Palmową) organizowane są obchody diecezjalne Dni Młodzieży.

1984 — Spotkanie z okazji Nadzwyczajnego Jubileuszu Odkupienia

Rzym: Plac św. Piotra, Niedziela Palmowa (15 kwietnia 1984)

Ojciec Święty Jan Paweł II w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego przekazuje młodzieży Krzyż Roku Świętego (22 kwietnia 1984)

1985 — Spotkanie z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży

Rzym, Włochy: Plac św. Piotra, Niedziela Palmowa (31 marca 1985)

Ojciec Święty Jan Paweł II dedykuje młodym List Apostolski do młodych (31 marca 1985) oraz ogłasza ustanowienie Światowych Dni Młodzieży (20 grudnia 1985)

Hymn: Zostań tutaj z nami

1986 — I Światowy Dzień Młodzieży

Temat: Abyście umieli zdać sprawę z nadziei, która jest w was (1P 3,15)

Obchody diecezjalne: Niedziela Palmowa (23 marca 1986)

1987 — II Światowy Dzień Młodzieży

Temat: Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam (1J 4,16)

Obchody międzynarodowe: **Buenos Aires, Argentyna** (11-12 kwietnia 1987)

Hymn: Naszą drogą miłość jest

1988 — III Światowy Dzień Młodzieży

Temat: Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie (J 2,5)

Obchody diecezjalne: Niedziela Palmowa (27 marca 1988)

1989 — IV Światowy Dzień Młodzieży

Temat: Jam jest Drogą i Prawdą, i Życiem (J 14,6)

Obchody diecezjalne: Niedziela Palmowa (19 marca 1989)

Obchody międzynarodowe: **Santiago de Compostela, Hiszpania** (15-20 sierpnia 1989)

Hymn: Jesteśmy młodymi roku 2000

1990 — V Światowy Dzień Młodzieży

Temat: Ja jestem krzewem winnym, wy latoroślami (J 15,5)

Obchody diecezjalne: Niedziela Palmowa (8 kwietnia 1990)

1991 — VI Światowy Dzień Młodzieży

Temat: Otrzymaliście Ducha przybrania za synów (Rz 8,15)

Obchody diecezjalne: Niedziela Palmowa (24 marca 1991)

Obchody międzynarodowe: **Częstochowa, Polska** (10-15 sierpnia 1991)

Hymn: Abba Ojcie

1992 — VII Światowy Dzień Młodzieży

Temat: Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię (Mk 16,15)

Obchody diecezjalne: Niedziela Palmowa (12 kwietnia 1992)

1993 — VIII Światowy Dzień Młodzieży

Temat: Ja przyszedłem po to, aby (owce) miały życie i miały je w obfitości (J 10,10)

Obchody diecezjalne: Niedziela Palmowa (4 kwietnia 1993)

Obchody międzynarodowe: **Denver, USA** (10-15 sierpnia 1993)

Hymn: Jesteśmy jednym ciałem

1994-95 — IX/X Światowy Dzień Młodzieży

Temat: Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam (J 20,21)

Obchody diecezjalne: Niedziela Palmowa (27 marca 1994)

Obchody międzynarodowe: **Manila, Filipiny** (10-15 stycznia 1995)

Obchody diecezjalne: Niedziela Palmowa (9 kwietnia 1995)

Hymn: Głosmy miłość na cały świat

1996 — XI Światowy Dzień Młodzieży

Temat: Panie, do kogoś pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego (J 6,68)

Obchody diecezjalne: Niedziela Palmowa (31 marca 1996)

1997 — XII Światowy Dzień Młodzieży

Temat: Nauczycielu, gdzie mieszkasz? Chodźcie, a zobaczycie (J 1,38-39)

Obchody diecezjalne: Niedziela Palmowa (23 marca 1997)

Obchody międzynarodowe: **Paryż, Francja** (19-24 sierpnia 1997)

Hymn: Panie i Mistrzu

1998 — XIII Światowy Dzień Młodzieży

Temat: Duch Święty, On was wszystkiego nauczy (J 14,26)

Obchody diecezjalne: Niedziela Palmowa (5 kwietnia 1998)

1999 — XIV Światowy Dzień Młodzieży

Temat: Ojciec was miłuje (J 16,27)

Obchody diecezjalne: Niedziela Palmowa (28 marca 1999)

2000 — XV Światowy Dzień Młodzieży

Temat: A słowo stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas (J 1,14)

Obchody diecezjalne: Niedziela Palmowa (6 kwietnia 2000)

Obchody międzynarodowe: **Rzym, Włochy** (15-20 sierpnia 2000)

Hymn: Emmanuel

2001 — XVI Światowy Dzień Młodzieży

Temat: Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje (Łk 9,23)

Obchody diecezjalne: Niedziela Palmowa (8 kwietnia 2001)

2002 — XVII Światowy Dzień Młodzieży

Temat: Wy jesteście solą dla ziemi... Wy jesteście światłem świata (Mt 5,13-14)

Obchody diecezjalne: Niedziela Palmowa (24 marca 2002)

Obchody międzynarodowe: **Toronto, Kanada** (23-28 lipca 2002)

Hymn: Światłość świata

2003 — XVIII Światowy Dzień Młodzieży

Temat: Oto Matka twoja (J 19,27)

Obchody diecezjalne: Niedziela Palmowa (13 kwietnia 2003)

2004 — XIX Światowy Dzień Młodzieży

Temat: Chcemy ujrzeć Jezusa (J 12,21)

Obchody diecezjalne: Niedziela Palmowa (4 kwietnia 2004)

2005 — XX Światowy Dzień Młodzieży

Temat: Przybyliśmy oddać Mu pokłon (Mt 2,2)

Obchody diecezjalne: Niedziela Palmowa (20 marca 2005)

Obchody międzynarodowe: **Kolonia, Niemcy** (16-21 sierpnia 2005)

Hymn: Venimus adorare eum

2016 – XXXI Światowy Dzień Młodzieży * CARITAS (diakonia)

Temat: "Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią" (Mt 5,7)

Obchody diecezjalne: Niedziela Palmowa (20.03.2016)

Obchody międzynarodowe: **Kraków, Polska** (26-31.07.2016)

Hymn: Błogosławieni miłosierni